

Na ulicy Grodzkiej powstanie chodnik nad Odrą

To pierwsza taka konstrukcja we Wrocławiu. Między mostem Piaskowym a mostem św. Macieja będzie można chodzić nad Odrą.

Chodnik ma poszerzyć ulicę Grodzką – żeby zmieścić dodatkowy pas jezdni trzeba było znaleźć miejsce dla pieszych. Chodnik – lub, jak nazywają go fachowcy, wspornik – od strony rzeki zawieszony będzie nad lustrem wody na długości 191 metrów. Konstrukcja nie będzie opierać się na nadbrzeżnym murze. Marek Suchy, Prezes biura BBKS-Projekt, które dostało zlecenie na projekt przebudowy ulic

Grodzkiej, Szewskiej, Widok i pl. Teatralnego mówi, że zastosowano tu zasadę przeciwwagi. Wspornik będzie utrzymywał wkopany w ziemię bardzo ciężki betonowy fundament. Jest to pierwsza tego rodzaju konstrukcja we Wrocławiu. Firma projektowa znalazła sposób, żeby nie używać podpór ani pali, które mogły zasłonić zabytkowy mur nadbrzeżny. Tak więc wspornik w ogóle nie będzie go obciążał, za to pod nim będą reflektory, które oświetlą nadbrzeże w nocy. Wiszący chodnik nie będzie zbyt gruby. Jego wytrzymałość została obliczona tak, by

nie się nie stało, nawet gdyby wjechał tam samochód.

Betonowy pomost będzie częścią spacerowego bulwaru wzdłuż Odry – od mostu Piaskowego do Pomorskiego. Zostanie tam wymieniona nawierzchnia, posadzone drzewa, powstaną klomby. Stylistyka latarni i słupków będzie podobna do tych z Rynku. Szersza jezdnia z wydzielonym torowiskiem ma ułatwić ominięcie ulicy Szewskiej, która po przebudowie ma być zamknięta dla ruchu (ma być deptakiem i mają tam jeździć tylko tramwaje). Wykonawcy zapowiadają, że nad rzeką będziemy mogli spacerować przed końcem 2006 roku.

Liczby wspornika

- 3 tyle metrów chodnik będzie maksymalnie wystawał nad lustrem wody
- 25 centymetrów grubości będzie miała płyta, po której będziemy chodzić
- 82 tony stali zostaną użyte do zbrojenia konstrukcji
- 191 metrów będzie długi
- 900 metrów sześciennych betonu potrzebnych będzie do jego wykonania



Wizualizacja ul. Grodzkiej

REDAKCJA

W poszukiwaniu własnej tożsamości

Szacunek

Okazywanie prawdziwego szacunku nie sprowadza się do tego, aby robić coś tylko dlatego, że ktoś tego od nas oczekuje lub że tak jest grzecznie. Prawdziwy szacunek do siebie i innych polega na pamiętaniu o tym, że wszyscy jesteśmy ludźmi ze swymi uczuciami, przekonaniem, opiniami,

pragnieniami, obawami, potrzebami, marzeniami, prawami i godnością. Oznacza więc rozpoznawanie i akceptację granic, poza które wychodzić nie



wolno. Oznacza odpowiedzialność za swe czyny i słowa, służącą umacnianiu stosunków z innymi i mającą na względzie nie wyrządzenie im szkody.

ANNA KRAMARCZYK